

15.III.1935 P. ambasador Laroche

W Paryżu ogłoszono urzędowo mianowanie 12-go b. m. dotychczasowego ambasadora Francji w Warszawie p. Jules Laroche'a ambasadorem w Brukseli, a p. Léon'a Noel'a, dotychczasowego posła w Pradze, ambasadorem Francji w Warszawie.

P. Laroche objął stanowisko ambasadora w Warszawie w początku roku 1926. Znal już przedtem wcale dobrze, a w niektórych częściach bardzo dokładnie, sprawy polskie, gdyż w czasie Konferencji Pokojowej w Paryżu należał do sztabu dyplomatycznego francuskiego, czynnego w załatwianiu europejskich, a później, jako zastępca kierownika i kierownik działu Europy na Quai d'Orsay, zetknął się zbliska z wszystkimi i licznymi załatwianiami spraw polskich w tym pierwszym okresie po rok 1925. Dziesięcioletni blisko pobyt w Polsce dał p. Laroche'owi niezwykłą i cudzoziemców znajomość nie tylko spraw polskich lecz i Polski w niewątpliwie zajmującym i nie co swoistym okresie pomajowym.

Tło europejskie, do którego działalność swą nawiązywać musi ambasador Francji w Warszawie, było wielce zmienne w tem dziesięcioleciu 1926—1935. Od L. Carna z r. 1925-26 i potem jeszcze jego niedonoszonego pogrobowca z r. 1933, Paktu Czterech, które były wyrazem zabiegania o współpracę Niemiec, doszło się w r. 1934 do wcale zazytego porozumienia Francji z Anglią i Włochami wobec Trzeciej Rzeszy. Od dość wyraźnego poprzednio bicia słupów granicznych Europy i czynnej polityki europejskiej u wrót Rosji doszło się, w latach 1932-34, do układów przyjacielskich z Rosją i jej zjawianiem się w Genewie. Już same te przeobrażenia w stanowisku mocarstw Europy Zachodniej, nie tylko wobec siebie nawzajem, ale także wobec Niemiec i Rosji, obu wielkich sąsiadów Polski, dają miarę ruchliwości tła międzynarodowej polityki, o które opierał się musiał przedstawiciel polityki francuskiej w Polsce, od czasów s. p. Briand'a i p. Paul-Boncour'a po czasy s. p. Barthou i p. Laval'a.

Stałym czynnikiem, poprzez wszystkie te zmiany, był i powinien być, sojusz polsko-francuski. W nim widział niewątpliwie p. Laroche os swej działalności i otaczał go niezmienną pieczę. Był też sojusz polsko-francuski w tym dziesięcioleciu okresie opoka trwała wśród falowania.

Aż po ostatnie czasy. Zmiany w układzie i kierunku sił europejskich po zjawieniu się Trzeciej Rzeszy wzięła dokładnie w rachubę Francja, dając temu także w stosunkach francusko-polskich wyraz przez odwiedzin s. p. ministra Barthou w Polsce w kwietniu r. ub. i, lecz brakło tego wyrazu w obecnej polityce Polski, w której nowe stosunki z Berlinem zajęły dużo miejsca nie dostatecznie oświetlonego.

Ambasada Francji w Polsce nigdy nie jest gnuśnym stanowiskiem de tout repos, ale ostatnio stała się istnem qui vive, wśród niespodzianek, zapewne raczej niż żądem.

Zmiana w tej ambasadzie, w takiej chwili, jest niewątpliwie znacznym i znaczącym zdarzeniem politycznym.

Gdy p. ambasador Laroche, który tyle pracy włożył w życie się z nami i którego dom był zawsze ogniskiem przyjaźni polsko-francuskiej, będzie nas wkrótce opuszczał, pozostawi po sobie najlepsze wspomnienia i towarzyszyć mu będą najlepsze życzenia.

St. St.

Od 1 kwietnia Wstrzymanie „odrobku” dla bezrobotnych

Warszawski komitet Funduszu Pracy, który kierował t. zw. „odrobkiem” bezrobotnych, pracujących przy robotach publicznych w Warszawie, wzamian za uzyskiwane świadczenia w postaci żywności, opatu i t. d., wstrzymuje „odrobek” z dniem 30 bm. 1935 bezrobotnych, zajętych obecnie przy „odrobku” wykonanie prac za świadczenia do dnia 1-go kwietnia. W przyszłym miesiącu „odrobek” będzie wstrzymywany: wznowienie jego projektowane jest w czerwcu lub w lipcu.

Cień wojny unosi się nad Europą

Prawda o sile lotnictwa niemieckiego
wyewęła falę pesymizmu w Londynie

PARYŻ, 14.3. (tel. wł.). — Korespondenci londyńscy podają, że wywiady gen. Goeringa, ujawniające fakt dokonany stworzenia lotnictwa wojkowego w Niemczech, wywarły w Anglii olbrzymie wrażenie. Podkreślają przytem, że Foreign Office jest urażone tem, że tak ważna wiadomość została zakomunikowana drogą wywiadu, a nie, jak należało oczekiwać, przez uprzednie pertraktacje dyplomatyczne. Po tym objawie brutalności niemieckiej — pisze „L'Oeuvre” — zarówno kółła dyplomatyczne Francji i Anglii, jak i opinia publiczna, nie mogą już mieć żadnych złudzeń co do roli, w jakiej wystąpią Niemcy w czasie rozmów z ministrami angielskimi. Rzesza nie zamierza występować w roli prosiaczków, ale raczej zamierza unikać rokowań, bo w ten sposób może dalej się zbroić i stawiać

Europe wobec faktów dokonanych.

Korespondent „ECHO de Paris” wskazuje, że silne wrażenie nad Tamizą wywołała wiadomość, iż Niemcy dysponują już teraz 7000 lotników, t. j. większą ilością niż kadry lotnicze Anglii i Francji razem wzięte. Poza tem duży niepokój wywarła wiadomość, że lotnictwo niemieckie dysponuje już teraz 1300 aparatami. Jest to cyfra dwa razy większa od tej, o jakiej przed niespełna trzema miesiącami mówił Baldwin z trybuny Izby gmin. Poza tem krąży wiadomość, że w czasie rozmów z min. Simonem Hitler zażąda ustalenia efektywów armji niemieckiej proporcjonalnie do cyfry ludności Rzeszy, co oczywiście zapewni Reichswehrze znaczną przewagę liczebną nad armją francuską.

O trudnościach, na jakie napoty

ka w Berlinie min. Simon świadczy zresztą zupełnie wyraźnie artykuł oficjalnego organu niemieckiego urzędu spraw zagranicznych „Diplomatisch-Politische Korrespondenz”. Artykuł ten wręcz odrzuca ewentualność stawiania przez Niemcy jakichkolwiek „propozycji”, które później miałyby być dyskutowane i zatwierdzone przez inne państwa, lecz domaga się zamiast tego całkiem wolnej wymiany zdań i zupełnego równo uprawnienia.

Nietrudno domyślić się, że za temi ogólnikami kryje się zdecydowana wola narzucenia państwom zachodnio-europejskim zbrojeń niemieckich, jako faktu dokonanego.

Omawiając powyższe nastroje Londynu, korespondenci zgodnie twierdzą, że panuje tam zdecydowany pesymizm co do wyników przyszłych rozmów berlińskich, a cień nadciągającej wojny coraz wyraźniej zasnuwa horyzont Europy.

Rozpocznij dzień
pielegnowaniem
jamy ustnej
Odolem!



Nagły zgon znakomitego uczonego Wczoraj zmarł prof. J. M. Rozwadowski

Wczoraj nagle na dworcu Głównym w Warszawie o godz. 8-jej min. 15 zmarł profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Michał Rozwadowski. Zgon znakomitego językoznawcy i wielkiego miłośnika języka polskiego ciężką żałobą okrywa naszą naukę. Prof. Rozwadowski zmarł niejako na posterunku, do ostatniej chwili służąc nauce polskiej, ponieważ właśnie wczoraj na zaproszenie dyr. Michalskiego wygłosił w Warszawie odczyt, p. t. „Prawda życia”.

S. p. prof. J. M. Rozwadowski urodz. w r. 1867, studiował w Krakowie i Lipsku, od r. 1897 był docentem, a od 1899 profesorem językoznawstwa indoeuropejskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1925 — 1929 był prezesem Pol. Akademii Umiejętności. Jako jeden z najwybitniejszych w Europie znawców wszystkich grup językowych indoeuropejskich, położył wielkie zasługi w zakresie etymologii porównawczej języków słowiańskich.

69 adwokatów stanie w obronie współwinnych w aferze Stawiskiego

PARYŻ, 14.3. (PAT). Afera Stawiskiego weszła w końcową fazę. Sędzia śledczy zamknął dziś definitywnie dochodzenie, stawiając w stan oskarżenia pod zarzutem zbrodni fałszerstwa lub współudziału w tych zbrodniach 19 osób. Wśród oskarżonych figurują nazwiska byłych deputowanych Bonnaura i Garata, redaktorów Dubary, Pawia Levy, Dariusa, b. generała Bardi de Fourton, adwokata Gauliera, dyr. banku Guébina oraz kilku funkcjonariuszów lombardów w Bayonne i Orléanie. Postawiono również w stan oskarżenia żonę Stawiskiego.

Ponadto b. senatorowi Pouis wyłożono sprawę o nadużycia wpły-

wów. W toku dochodzenia zmarły 3 osoby, oskarżony Stawiski, Blanchard i Maingourd. Z braku dowodów winy sędzia śledczy zwolnił od odpowiedzialności deputowanych Brousta, Bovera, rad. Ajmarda oraz znanego pod pseudonimem „do postrach” — Haimout. Wreszcie boksera Niemena oraz Voix i Cerfa.

Dochodzenie w aferze Stawiskiego rozpoczęło w dn. 23 grudnia 1933 r. Oskarżonych broni 69 adwokatów, sam Bonnaura ma 6 adwokatów. Akty sprawy ujęto w 50 zeszytów, które obejmują łącznie 20 tys. dokumentów. Akt oskarżenia zawiera około 1000 stron.

Rintelen skazany na dożywotnie więzienie za udział w zamachu lipcowym

WIENIE, 14.3. (PAT). Proces Rintelena zakończony został dziś wśród ogromnego napięcia i zainteresowania tak pośród licznej publiczności na sali sądowej, jak i szerokiej opinii publicznej. Specjalne wydania pism, które ukazywały się w 15 minut po ogłoszeniu wyroku, zostały natychmiast rozchwytywane.

Po zbadaniu ostatnich świadków, m. in. raz jeszcze kamerdynera Ripoldi, który w przedstawionej mu fotografii Weidenhamera (przywódce zamachowców), rozpoznał czystego gościa w poselstwie rzymskim rzekomego Williamsa, nastąpiły przemówienia prokuratora i obrońcy, które zajęły łącznie z repliką prokuratora i obrońcy przeszło 4 godziny.

Charakterystyczne było, że prokurator przestrzegł Trybunał przed wydaniem wyroku na podstawie bezpośredniego udziału Rintelena w zamachu lipcowym, gdyż na to niema dostatecznych dowodów. Wynika z tego oświadczenia, że rządowi austriackiemu zależało na nieskazywaniu Rintelena na karę śmierci.

W ostatnim słowie Rintelen słabym głosem oświadczył, że jest niewinny. Stoi przed sądem i to przed sądem wyjątkowym, dlatego, że zawsze otwarcie dążył do urzeczywistnienia swego programu. Był zwolennikiem zgody z Niemcami, jednak z uwzględnieniem interesów Austrii. Pod tym względem kontynuował program ks. Seipila.

Wyrokiem sądu, ogłoszonym po trzygodzinnych naradach, uznano Rintelena winnym zdrady stanu w stopniu pośrednim i skazano go na bezterminowe ciężkie więzienie i poniesienie kosztów sądowych.

W ustnych motywach wyroku sąd poszedł całkowicie po linii oskarżenia. Sąd uznał mianowicie za udowodnione, że w 1934, a zwłaszcza w lipcu tego roku, Rintelen znał zamiary zamachowców i ukłwiał je przez udzielenie im zgody na utworzenie pod jego kierownictwem rządu rewolucyjnego. Było to podjęciem współpracy z nimi działalności, mogącej przynieść na państwo niebezpieczeństwo z zewnątrz i wojnę domową na wewnątrz. Przy tem przedsięwzięciu był więc czynny

w pośredni sposób. Jako okoliczność obciążającą, sąd uznał wysokie stanowisko państwowe oskarżonego i fakt, że ofiarą puczu padł kanclerz Austrii. Jako okoliczność łagodzącą, uznał sąk niewątpliwie dawniejsze zasługi publiczne Rintelena.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Od wyroku sądu wojkowego niema apelacji ani kasacji, także prezydentowi państwa nie przysługuje prawo łaski.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 15 marca

Dewizy: Belgja 123.78 (sprzedaż 124.19, kupno 123.47); Gdańsk 173.16 (sprzed. 173.59, kupno 172.73); Hel-singsfors 11.20 (sprzed. 11.25, kupno 11.15); Holandia 358.90 (sprzedaż 359.80, kupno 358.00); Londyn 25.28 (sprzedaż 25.41, kupno 25.15); Nowy Jork (kabel) 5.30 (sprzedaż 5.33, kupno 5.27); Oslo 127.20 (sprzedaż 127.85, kupno 126.55); Paryż 34.98 (sprzedaż 35.07, kupno 34.89); Praga 22.15 (sprzedaż 22.20, kupno 22.10); Szwajcaria 171.90 (sprzedaż 172.33, kupno 171.47); Stockholm 130.50 (sprzedaż 131.15, kupno 129.85); Włochy 44.15 (sprzedaż 44.27, kupno 44.03); Berlin 213.00 (sprzedaż 214.00, kupno 212.00).

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 5.28 — 5.28 i jedna czwarta. Rubel złoty: 4.55 — 4.54 i jedna czwarta; dolar złoty: 8.88 — 8.87 i trzy czwarte. Rubel srebrny 1.65. 100 kop. bil. sr. 0.75. Gram czystego złota: 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 200.50. Funct sterl. (banknoty) w obrotach prywatnych 25.28.

Papiery procentowe: 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 73.13 — 73.00, (odcinki po 500 dol.) 73.38 (w proc.); 4 proc. pożycz. inwest. serjowa 118.00; 4 proc. państw. pożycz. przem. dolarowa 53.50; 5 proc. konwers. 68.75 — 69.00 — 68.75; 6 proc. pożycz. dolarowa 78.88 — 79.00 — 78.88 (w proc.); 5 proc. pożycz. kolejowa konwers. 64.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajów. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 51.50; 8 proc. L. Z. ziemskie złot. 50.50; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 53.88 — 54.13 — 54.00; 5 proc. L. Z. Warszawa 1933 r. 61.75 — 61.50; 5 proc. m. Siedlee 1933 roku 41.00; 5 proc. L. Z. Częstochowy 1933 r. 51.00; 5 proc. L. Z. Kalisza 1933 r. 48.38; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 67.75.

Akcje: Bank Polski 90.50 — 90.75; warsz. Tow. fab. cukru 34.00; Węgl. 14.50 — 14.25; Lipów 11.05 — 11.00 — 11.05; Modrzewów 5.00 — 4.90; Ostrowiec 22.75 — 23.00; Starachowice 16.50 — 16.35; Faber-bus 43.50.

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednorodna, dla Listów zastawnych słabąca, dla akcji — nie-

Pod groźbą zbrojeń niemieckich Francja wprowadza 2-letnią służbę wojskową Znosi się na burzę w Izbie Deputowanych

PARYŻ, 14.3. (Tel. wł.). — W piątek odbędzie się posiedzenie Izby Deputowanych, na którym premier Flandin złoży imieniem rządu oświadczenie w sprawie przedłużenia służby wojskowej. Posiedzenie to zapowiada się nad burzliwie i wzbudza w kręgach politycznych Francji olbrzymie zainteresowanie.

Jak wiadomo, zagadnienie 2-letniej służby wojskowej w spo-

sób jasny i zdecydowany poruszył na jamach „Revue de Deux Mondes” marsz. Petain, wskazując, że tylko na tej drodze Francja będzie mogła wyrównać w zbliżających się latach krytycznych katastrofalny spadek ilości poborowych, wynikający z małych roczników wojennych.

W łonie rządu w czasie dyskusji nad odpowiednią ustawą, ujawniły się różnice zdań co do jej przeprowadzenia. Ministrowie obrony narodowej, poparci przez prawicę, nalegają, aby reforma czasu służby wojskowej została dokonana w drodze ustawodawczej. Ministrowie natomiast radykalni są zdania, że należy pozwolić obywatelom na dziś ustawę z r. 1928 określającą czas służby na jeden rok, i jednocześnie zgodzić z art. 40 tej ustawy, dać rządowi możność zatrzymania w wojsku odpowiednich roczników po odbyciu przez nie rocznego terminu służby wojskowej.

Pisma prawnicze podkreślają, że to stanowisko radykalów poddyktowane jest wyłącznie względami na zbliżające się wybory samorządowe. Stanowisko radykalów, zdaje się, również podzielać premier Flandin, który liczy się z poparciem, jakie ta najliczniejsza w parlamencie grupa polityczna daje jego gabinetowi. Z tego względu prawdopodobnie w de-

klaracji w Izbie Deputowanych premier zażąda od parlamentu po zastawieniu rządowi wolnej ręki, zarówno co do sposobu przeprowadzenia reformy służby wojskowej, jak i co do czasu, w którym ta reforma ma być dokonana. Premier postawi przytem sprawę zaufania.

W ciągu dnia dzisiejszego wszystkie ugrupowania parlamentarne obradowały nad zagadnieniem reformy służby wojskowej. Socjaliści wypowiadają się kategorycznie przeciw terminowi 2-letniemu Partja radykalna natomiast szuka wyjścia pośredniego.

W czasie dyskusji zabrał głos b. premier Daladier, który zwrócił się do grupy z apelem, aby zgodziła się na przedłużenie czasu służby wojskowej tylko w tym wypadku, jeśli rząd udzieli zapewnień, że uczyni wszystko w celu wzmocnienia liczby zaciągów ochotniczych do wojska. Przemawiał również min. Herriot, który porównał siły liczebne Francji i Niemiec, podkreślając przytem, że armja niemiecka posiada nie tylko znacznie zwiększone efektywy, ale dysponuje też bardziej nowoczesnym sprzętem i organizacją. W związku z tem min. Herriot uważa, że art. 40 powinien być zastosowany do poborowych, którzy będą wcieleni do wojska w kwietniu.

Uroczysty obchód jubileuszu 35-lecia pracy artystycznej Zelwerowicza

Wczoraj w T. Narodowym odbył się uroczysty obchód jubileuszu 35-lecia pracy artystycznej Aleksandra Zelwerowicza, połączonej z premierą nowej sztuki Jerzego Szaniawskiego p. t. „Kryścia”.

Na uroczystość przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, obecni byli członkowie rządu, marszałek Senatu, wiceprezydent miasta oraz przedstawiciele elity kulturalno-artystycznej stolicy.

Po skończonym 3-cim akcie zajęli miejsca na scenie koledzy i uczniowie jubilata, delegaci poszczególnych teatrów oraz przedstawiciele organizacji społecznych. Publiczność powitała jubilata długotrwałymi gorącymi oklaskami.

Pierwszy przemówił do Zelwerowicza naczelnik wydziału Sztuki, Zawistowski, podnosząc jego zasługi, położone w pracy scenicznej dla rozwoju kultury polskiej.

Belgijska para królewska Na koncercie Kiepuru

Wielki marszałek dworu belgijskiego, hr. Cornet de Wais - Rustart zawiadomił oficjalnie posła Rzplitej w Brukseli, min. Jackow-

skiego, że król Leopold i królowa Astrid będą obecni na koncercie Kiepuru, który odbędzie się w Brukseli 2 maja b. r.